

Marcin FASTYN

**STANISŁAWA LEMA ZABAWY JĘZYKIEM
– CZY NEOLOGIZM RZECZYWIŚCIE
JEST NEOLOGIZMEM?**

**Stanisław Lem's Language Games –
Is a Neologism Really a Neologism?**

Abstract: The author has analysed the content of the *Polish-Russian dictionary of S. Lem's neologisms* created by Monika Krajewska. Among ca. 1,450 lexical units, 27 cases were found that a supposed neologism is not a neologism but an archaism, dialectal term, professional language word, or a scientific term. In that way the author corrects the erroneous interpretations being present in the papers published before, and shows how difficult Lem's language can be not only for an average reader, but also for translators and linguists as well.

Keywords: Stanisław Lem, language games, archaism, dialectalism, neologism, etymology

Contact: Instytut Sławistyki PAN, avtandil83@gmail.com, ORCID: 0000-0003-4726-476X

Autor przeanalizował zawartość *Polsko-rosyjskiego słownika Lemowych neologizmów* Moniki Krajewskiej. Wśród około 1450 jednostek leksykalnych zostało znalezionych 27 przypadków, w których rzekomy neologizm okazał się w rzeczywistości archaizmem, dialektyzmem, profesjonalizmem lub terminem naukowym. Sprostowano w ten sposób błędne interpretacje pojawiające się dotychczas w literaturze przedmiotu, jak również pokazano, jak trudny może być Lemowy język nie tylko dla przeciętnego czytelnika, ale także dla tłumacza czy badacza-językoznawcy.

Przedmiotem niniejszej pracy jest analiza percepcji niektórych neologizmów Stanisława Lema i ich interpretacji w opracowaniach naukowych. Pisarz korzystał z tego środka stylistycznego bardzo często – zarówno w utworach zaliczanych do „twardej” s-f (m.in. *Solaris*, *Niezwyciężony*, *Powrót z gwiazd*), jak też w utworach z cyklu fantastyczno-ludycznego: *Bajki robotów*, *Cyberjada* (wraz z wydawaną niekiedy osobno *Powtórka*) oraz groteskowo-ludycznego: cykl Ijona Tichego i profesora Tarantogi (*Dzienniki gwiazdowe* z wydawanym niekiedy osobno *Kongresem futurologicznym*, *Wizja lokalna*, *Pokój na Ziemi*, a także cykl słuchowisk o profesorze Tarantodze), jak również, w pewnym stopniu, w zbiorze opowiadań *Sezam* oraz *Pamiętnik znaleziony w wannie*. Wszystkie te utwory cechuje charakterystyczny dla autora styl – Lem chętnie i często wykorzystuje rozmaite środki leksykalne (neologizmy, archaizmy, dialektyzmy) zarówno do opisywania świata przedstawionego (nieistniejące realnie desygnaty należy wszak nazwać, by móc o nich mówić), jak też do wszelkiego rodzaju gier językowych prowadzonych z czytelnikiem. Zauważa to sam autor:

[...] w *Cyberjadzie* tej śmieszności jest w bród. Kiedy pisałem *Wizję lokalną*, również potrzebowałem wielu neologizmów: tych, które są koniecznością stworzenia nowej zbitki pojęciowej oraz tych, które mają charakter zabawowy. Na końcu książki zamieściłem nawet słowniczek takich wyrazów, pragnąc obronić się przed zarzutem – z którym się spotkałem – że grzeszę nadmiarem takich pomysłów. Zdaję sobie sprawę z tego, że niezwykle utrudniam, a czasem wręcz uniemożliwiam robotę swoim tłumaczom, kiedy faszeruję swoje książki określeniami, do których język polski wydaje się szczególnie powołany, ale nic na to nie poradzę¹.

Dostrzegają to także badacze utworów Stanisława Lema. Stanisław Bereś stwierdza na przykład, że „Lem nie jest od tego, aby czasem pobaraszkować w języku i powyginać mu nieco kości”², z kolei Jerzy Jarzębski w posłowniu do *Bajek robotów* pisze:

Mało jest w Polsce pisarzy tak jak Lem wyczulonych na grę językową, stylizację, parodię. Autor *Bajek* na początek zszywa dwie dziedziny słownictwa, które przedtem nie chciały nic o sobie wiedzieć: zbiór terminów współczesnych nauk ścisłych i językowy repertuar baśni. W efekcie powstaje wiele zbitek słownych, które od pierwszej chwili przyciągnęły uwagę krytyki i czytelników jako charakterystyczne znamię stylu książki. [...] Jeśli się lepiej przyjrzyć, gra językowa sięga także głębiej i wpływa na rozwój fabuły. [...] Lemowy świat

¹ Bereś Stanisław. 1987. *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 62.

² *Ibidem*: 225.

rządzi się nie tylko prawami fizyki, lecz i gramatyki – w całości bowiem utworzono go z materii języka³.

Trzy pierwsze z wymienionych przeze mnie utworów (a zatem *Bajki robotów*, *Cyberiada* oraz *Dzienniki gwiazdowe z Kongresem futurologicznym*) doczekały się słownikowego opracowania zawartych w nich neologizmów, którego autorem jest Monika Krajewska, neologiczna leksyka pozostałych wciąż takiego opracowania oczekuje. Lemowe utwory są także przedmiotem wielu opracowań językoznawczych i przekładoznawczych – wymienię tu choćby takie nazwiska, jak Janusz Anusiewicz, Stanisław Barańczak, Stanisław Duszak, Roman Handke, Jolanta Tambor, Danuta Wesołowska i wielu innych.

W swoich pracach poświęconych przekładom utworów Stanisława Lema na języki słowiańskie zwracałem uwagę na wyrastające przed tłumaczami potencjalne trudności spowodowane zarówno gramami językowymi, jak i dużą ilością neologizmów – najtrudniejszej dla tłumacza warstwy leksykalnej, której z zasady nie da się sprawdzić w słowniku, gdy można liczyć tylko na własną znajomość języka i własne wyczucie językowe. Wyjątek pod tym względem stanowi *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów* Krajewskiej – praca ze wszech miar solidna, dobrze opracowana i godna polecenia każdemu potencjalnemu tłumaczowi Lemowych utworów. Jednak... czy autor swoimi gramami i zagadkami może przechytrzyć nawet natywnego użytkownika języka? Nawet tak doświadczonego lemologa i leksykografa, jak Krajewska? Otóż, jak się wydaje – może.

W swoim słowniku podała ona następujące kryteria zaliczenia wyrazu do grona neologizmów: „Najczęściej, również w przypadku analizowanego w niniejszej pracy materiału, kryterium uznania danego leksemu za nowotwór jest fakt, iż nie jest on notowany przez dostępne słowniki i encyklopedie”⁴. Ryszard Handke uściśla tego typu sformułowanie: „sprawdzony wyraz jest w tym stopniu neologizmem, w jakim słowniki będące do naszej dyspozycji w chwili sprawdzania odnotowują żywy uzus językowy, również ten właśnie podlegający zmianie”⁵. O „przesiewaniu przez słowniki” pisali również Zenon Klemensiewicz: „Niejaką wskazówką dokumentacyjną [neologizmu] może być nieobecność odnośnego wyrazu w Słowniku Lindego, wileńskim

³ Lem Stanisław. 1983. *Bajki robotów*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza: 203.

⁴ Krajewska Monika. 2006. *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu: 14.

⁵ Handke Ryszard. 1969. *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 88.

i warszawskim”⁶ oraz Teresa Skubalanka: „Przesiewając wyrazy podejrzane o nowość przez słowniki, wyodrębniamy ze słownika epoki te pozycje, których leksykografowie nie notują, względnie cytują po raz pierwszy dopiero z obchodzących nas autorów. Trzeba jednak z góry zastrzec, że nie przesądza to o nowości wyrazu”⁷.

Uważam, że jest to podejście właściwe, choć w trakcie dyskusji nad analizowanym przeze mnie materiałem spotkałem się także z opinią, że neologizmem jest to, co pełni funkcję neologizmu i co czytelnik odbiera jako neologizm. Z tym poglądem jednak nie mogę się zgodzić. Przyjęcie takiego założenia musiałoby doprowadzić do całkowitego rozmycia pojęcia neologizmu – wszak utwór może być czytany zarówno przez ucznia pierwszych klas szkoły podstawowej, jak też przez profesora fizyki kwantowej, i to co dla jednego z nich będzie się wydawać niezrozumiałym neologizmem, dla drugiego będzie stosowanym na co dzień terminem. Kryterium słownikowe, choć w pewnych przypadkach rzeczywiście może nie być idealnym rozwiązaniem, pozwala jednak zobiektywizować dobór materiału, pomimo zastrzeżenia wyrażonego przez Teresę Skubalankę. Zaiste, w pełni poprawne odczytanie Lemowej leksyki wymaga dostępu do wielu słowników, jak również encyklopedii/leksykonów specjalistycznych, dziedzinowych. Z tego względu chciałbym poniżej zwrócić uwagę na leksemy obecne w *Polsko-rosyjskim słowniku neologizmów*, które jednak tak naprawdę neologizmami nie są. Starłem się, by przedstawione poniżej opracowanie było maksymalnie pełne i kompletne, lecz oczywiście możliwe jest, że również ja zostałem przez Stanisława Lema przechytrzony i jakiś niby-neologizm przeoczyłem.

Archaizmy i wyrazy przestarzałe

W kilku opowiadaniach należących do uwzględnianych przez Krajewską cykli Lem stosował zabiegi archaizacyjne, chcąc stworzyć mowę starszą o kilka dekad lub wieków od tej, którą posługiwali się jego bohaterowie. W tym celu nierzadko uciekał się do tworzenia archaicznie brzmiących neologizmów – taki charakter mają, na przykład, wyrazy pojawiające się

⁶ Klemensiewicz Zenon. 1961. „Swoiste właściwości języka Wyspiańskiego”. W: *W kręgu języka literackiego i artystycznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 349.

⁷ Skubalanka Teresa. 1962. *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu: 36.

w *Podróży jedenastej*⁸: *kwietliwy*, *tingulum kassowe*, *zaincyplować* – jednak co najmniej równie często pisarz wykorzystywał autentyczne archaizmy, nienotowane już we współczesnych słownikach. W słowniku Krajewskiej znalazły się następujące archaizmy:

*bezdnia*⁹ – Krajewska podaje prawidłowy źródłosłów tego wyrazu, jednak błędnie wskazuje go jako neologizm. Przeciwnie, jest to wyraz archaiczny, o znaczeniu ‘otchłań, przepaść’, odnotowany m.in. w twórczości Elizy Orzeszkowej, a także w słowniku Witolda Doroszewskiego¹⁰.

*branzole*¹¹ – Krajewska podaje właściwą etymologię (od niem. *Brandsohle*), jednak odsyła czytelnika do wyrazu *brandzel* ‘cienka, elastyczna skóra służąca do okładania podeszwy wewnątrz obuwia i łącząca spód obuwia z jego wierzchem’. Myślę, że możemy tu mówić o błędnym uznaniu archaizmu za neologizm – w słowniku Michała Arcta znajdujemy bowiem hasło *branzola* w znaczeniu ‘podeszew wewnętrzna obuwia’¹².

*dynamitard*¹³ – Krajewska słusznie wskazuje *dynamit* jako podstawę słowotwórczą, jednak nie da się uznać tego wyrazu za neologizm, skoro notuje go choćby słownik Doroszewskiego w znaczeniu ‘rewolucjonista uciekający się do zamachów zbrojnych za pomocą dynamitu’¹⁴, zgodnym z kontekstem użycia tego wyrazu w utworze.

*kosztowacz*¹⁵ (*potraw*) – leksem uznany przez Krajewską za neologizm utworzony od czasownika *kosztować* ‘smakować’. Jednak wyraz ten jest notowany w słownikach – np. u Doroszewskiego, w znaczeniu ‘rzad. kosztujący, próbujący co’¹⁶. Z tego względu uważam, że interpretowanie go jako neologizmu jest błędem.

⁸ Lem Stanisław. 1982. *Dzienniki gwiazdowe*. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 56–94.

⁹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 28.

¹⁰ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/bezdnia;5412386.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

¹¹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 29.

¹² https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_ilustrowany_języka_polskiego/Branzola, data dostępu 4 lipca 2019.

¹³ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 46.

¹⁴ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/dynamitard;5424145.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

¹⁵ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 66.

¹⁶ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kosztowacz;5442900.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

*lafa*¹⁷ – Krajewska dopatruje się tu zniekształconej postaci rzeczownika *lufa* w znaczeniu ‘laska (dziewczyna)’; jak się zdaje, opinię tę podzielają niektórzy tłumacze (m.in. na język rosyjski), którzy nie byli w stanie rozpoznać zastosowanego przez Lema archaizmu. *Lafa* bowiem, jak to znajduje potwierdzenie np. w słowniku Doroszewskiego, to nic innego, jak dawne ‘płaca, pensja, żołd’¹⁸. Co za tym idzie, pytanie robota-gwardzisty: „Kandy lafę ujrzymy, Brebranie?”¹⁹ nie oznacza, jak to ma miejsce np. w rosyjskim przekładzie, „Czy wkrótce ujrzymy rozpustną dziewczynę?”²⁰, lecz bardziej „Kiedy ujrzymy żołd?”, „Kiedy nam zapłacą?”.

*narkotyzjer*²¹ – Krajewska podaje poprawną etymologię leksemu, odsyłając do rzeczownika *narkoza* i formacji typu *hipnotyzjer*, jednak interpretuje go jako neologizm. Według mnie taka interpretacja jest nieuzasadniona, jako że wyraz jest notowany w słownikach, choćby w słowniku Doroszewskiego, ze znaczeniem ‘lekarz stosujący uśpienie, zajmujący się znieczuleniem miejscowym lub ogólnym (uśpieniem) chorego przed zabiegiem operacyjnym; anestezjolog’²². Sądzę, że kontekst („Pan chce mnie przekonać do swej funkcji eschatologicznego narkotyzjera. Kiedy już nie ma chleba – narkoza cierpiącym.”²³) pozwala stwierdzić, że nie zachodzi tu zjawisko neosemantyzacji, lecz co najwyżej pewnego rodzaju metafory, a co za tym idzie, trudno nazwać wyraz zastosowany przez Lema neologizmem.

*nekromanta*²⁴ – w słowniku Krajewskiej leksem ten pojawia się jako stanowiący wyzwiśko neologizm, zaś jako jego podstawa słowotwórcza zostaje wymieniona *nekromancja*. Mimo że etymologii nie da się w tym przypadku podważyć, mam jednak poważne wątpliwości, czy wyraz ten w ogóle powinien się w słowniku neologizmów pojawić. Przede wszystkim – jest notowany w słownikach z epoki, u Doroszewskiego w znaczeniu ‘czło-

¹⁷ M. Krajewska. *Op. cit.*: s. 62.

¹⁸ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lafa;5445687.html>, data dostępu 4 lipca 2019

¹⁹ Lem Stanisław. 1982. *Dzienniki...* *Op. cit.*: 75.

²⁰ Krajewska Monika. *Op. cit.*

²¹ *Ibidem*: 79.

²² <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/narkotyzjer;5455963.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

²³ Lem Stanisław. 1973. *Głos Pana. Kongres futurologiczny*. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 316.

²⁴ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 80.

wiek zajmujący się nekromancją, wywołujący rzekomo duchy zmarłych²⁵. Oczywiście możliwy jest argument, że słownikowa definicja dotyczy tylko człowieka, a nie robota, jak to ma miejsce w *Cyberiadzie*, w związku z czym jej rozszerzenie na inny typ istot stanowi już neosemantyzację. Jeśli jednak zastosować do wyrazu parafrazę ‘ktoś, kto para się nekromancją’, okaże się, moim zdaniem, że kluczowy dla semantyki wyrazu nie jest wykonawca czynności, lecz sama czynność, którą się zajmuje – a co za tym idzie, nie traktowałbym go jako neosemantyzm.

*odkrytka*²⁶ – Krajewska doszukuje się w tym wyrazie neologizmu, pochodzącego od rosyjskiego *открытка* ‘pocztówka’. Znaczenie i etymologia zostały dostrzeżone prawidłowo, potwierdza to kontekst („Wnet przyszła odkrytka od Trurla”²⁷), jednak kwalifikacja jako neologizm jest błędna. Wyraz ten stanowi bowiem archaizm – był notowany w słowniku Arcta z 1916 roku (ze znaczeniem ‘karta pocztowa, pocztówka, korespondentka’)²⁸, jest też znany ze słownika Doroszewskiego (choć, prawda, z kwalifikatorem *daw.*) w znaczeniu ‘pocztówka, karta pocztowa’²⁹. Możliwa, w świetle lwowskiego pochodzenia Lema, jest także jego interpretacja jako regionalizm lub rusycyzm.

*plmienisko*³⁰ – podana w słowniku Krajewskiej etymologia, odsyłająca do *plmienia* jest jak najbardziej słuszna, jednak błędem jest traktowanie wyrazu jako neologizm: znany jest zarówno słownikowi Arcta (‘plmień, ogień, widmo płomienne, mara ognista’)³¹, jak też Doroszewskiego (‘zgr. od *plmień*; [...], również przenośnie’)³².

*poręczycielstwo*³³ – Krajewska interpretuje ten leksem jako neologizm o znaczeniu ‘poręczenie’. Uważam jednak, że w świetle danych leksykogra-

²⁵ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nekromanta;5457004.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

²⁶ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 81.

²⁷ Lem Stanisław. 1972. *Cyberiada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie: 339.

²⁸ https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_ilustrowany_języka_polskiego/Odkrytka, data dostępu 4 lipca 2019.

²⁹ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/odkrytka;5463744.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

³⁰ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 88.

³¹ https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_ilustrowany_języka_polskiego/Płmienisko, data dostępu 4 lipca 2019.

³² <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/plmienisko;5473058.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

³³ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 91.

ficznych takie podejście nie jest uzasadnione – wyraz jest poświadczony zarówno u Doroszewskiego, w znaczeniu ‘występowanie w roli poręczyciela; poręczenie, poręka, gwarancja’³⁴, jak i w słownikach późniejszych, np. w *Słowniku języka polskiego PWN*, w znaczeniu ‘zagwarantowanie czyjejs wypłacalności’³⁵. W danym przypadku kontekst nie uzasadnia podejrzenia, że nastąpiła neosemantyzacja wyrazu.

*śpiegarz*³⁶ – rzekomy neologizm o znaczeniu ‘szpieg’ jest tak naprawdę archaizmem notowanym zarówno w słowniku polszczyzny XVI-wiecznej³⁷, jak i w słowniku Arcta³⁸.

*śrzodek*³⁹ – mamy tu do czynienia z archaizmem błędnie zinterpretowanym jako neologizm. Wyraz w tej postaci, z kwalifikatorem *daw.*, jest znany ze słownika Doroszewskiego w znaczeniu ‘środek’⁴⁰.

*tanecznik*⁴¹ – wyraz błędnie uznany w słowniku Krajewskiej za neologizm, podczas gdy jest to archaizm notowany jeszcze z kwalifikatorami *daw.* oraz *książk.* w słowniku Doroszewskiego, oznaczający ‘tancerza’⁴².

*tęczowac*⁴³ – rzekomy neologizm jest tak naprawdę archaizmem, notowanym w słowniku Doroszewskiego z kwalifikatorem *daw.* Oznacza ‘mienić się kolorami tęczy, różnobarwnie’⁴⁴.

*transmutowac*⁴⁵ – archaizm błędnie potraktowany jako neologizm. Notowany w słowniku Doroszewskiego, z kwalifikatorem *daw.*, oznacza ‘przemieniać, przeobrażać, przeistaczać’⁴⁶.

³⁴ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/poreczycielstwo;5477935.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

³⁵ <https://sjp.pwn.pl/sjp/poreczycielstwo;2505257.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

³⁶ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 110.

³⁷ <https://spxvi.edu.pl/index/haslo/17332>, data dostępu 4 lipca 2019.

³⁸ https://pl.wikisource.org/wiki/M_Arcta_Słownik_Staropolski/Śpiegarz, data dostępu 4 lipca 2019.

³⁹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 111.

⁴⁰ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/srzodek;5505983.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁴¹ Krajewska Monika. *Op. cit.*

⁴² <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/tanecznik;5506635.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁴³ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 112.

⁴⁴ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/teczowac;5507559.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁴⁵ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 113.

⁴⁶ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/transmutowac;5508348.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

*uźrzeć*⁴⁷ – Krajewska podaje ten leksem jako neologizm pochodzący od czasownika *ujrzeć*. Tymczasem jest to archaizm notowany m.in. w słowniku Arcta⁴⁸, o takim właśnie znaczeniu.

*zbrodzień*⁴⁹ – wyraz ten jest notowany zarówno w słowniku Doroszewskiego (w znaczeniu ‘zbrodniarz’)⁵⁰, jak też w *Słowniku języka polskiego PWN*, choć, co prawda, z kwalifikatorem *pot.*⁵¹, nie ma więc żadnego uzasadnienia interpretowanie go jako neologizm.

*zechcyk*⁵² – Krajewska potraktowała ten leksem jako neologizm pochodzący, być może od czasownika *zechcieć* – tymczasem jest to, co prawda, rzadko obecnie spotykany rodzaj gry w karty, znany (choć z kwalifikatorem *prze-starz.*) Doroszewskiemu⁵³, zaś jego nazwa pochodzi, ni mniej ni więcej, od niemieckiego *sechzig* ‘sześćdziesiąt’ (choć gra się toczy do 66 punktów, stąd jej inna nazwa – 66)⁵⁴. Dla porządku dodam również, że jeszcze dawniej słowo *zechcyk* oznaczało sześćdziesiąt sztuk (kopę) czegoś – to z kolei odnotował w swoim słowniku Arct⁵⁵.

*zewłok*⁵⁶ – wyraz ten znalazł się w słowniku neologizmów zupełnie bez powodu. Notuje go, w znaczeniu ‘ciało zmarłego, zwłoki’, zarówno słownik Doroszewskiego (z kwalifikatorami *daw., rzad., poet.*)⁵⁷, jak też *Słownik języka polskiego PWN* w znaczeniu (z kwalifikatorem *pot.*) ‘ciało zmarłego człowieka lub padłego zwierzęcia’⁵⁸.

⁴⁷ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 62.

⁴⁸ https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_Staropolski/Uźrzeć, data dostępu 4 lipca 2019.

⁴⁹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 123.

⁵⁰ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zbrodzien;5528552.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁵¹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/zbrodzien;2545006.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁵² Krajewska Monika. *Op. cit.*

⁵³ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zechcyk;5529064.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁵⁴ [https://pl.wikipedia.org/wiki/66_\(gra_karciana\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/66_(gra_karciana)), data dostępu 4 lipca 2019.

⁵⁵ https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_Staropolski/Zechcyk, data dostępu 4 lipca 2019.

⁵⁶ Krajewska Monika. *Op. cit.*

⁵⁷ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zewlok;5529430.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁵⁸ <https://sjp.pwn.pl/sjp/zewlok;2545662.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

Regionalizmy

W swoich utworach Lem stosuje także regionalizmy. Występują one w dwóch głównych przypadkach. Pierwszym z nich są dialogi w sytuacjach, gdy autor pragnie podkreślić niski status któregoś z bohaterów lub jego wiejskie pochodzenie. Inne zaś regionalizmy pojawiają się w warstwie narracyjnej i nie mają specjalnego znaczenia stylistycznego – są jednak wyrazem lwowskiego pochodzenia autora, stanowiąc przejaw jego idiolektu. W słowniku Krajewskiej co najmniej dwa regionalizmy zostały uznane za neologizmy (być może badacz specjalizujący się w polskiej dialektologii byłby w stanie potwierdzić jeszcze kilka innych):

*tamój*⁵⁹ – wyraz został potraktowany w słowniku Krajewskiej jako neologizm, tymczasem jest to dialektyzm/gwaryzm dość szeroko rozpowszechniony w polskich gwarach, o znaczeniu ‘tam’⁶⁰.

*zamiarować*⁶¹ – w słowniku Krajewskiej leksem ten jest podany błędnie jako *zamianować*, z etymologią od wyrazów *zamiar* oraz *zaplanować*. Tymczasem, zgodnie z oryginałem utworu, mamy tu do czynienia nie z neologizmem, lecz z wyrazem gwarowym, notowanym m.in. przez słownik Doroszewskiego, o znaczeniu ‘mieć zamiar, zamierzać’⁶².

Profesjonalizmy i terminy naukowe

Trzecią kategorią wyrazów błędnie zamieszczonych w słowniku jako neologizmy są wyrazy należące do leksyki profesjonalnej oraz terminy naukowe – które wszechstronnie wykształconemu Lemowi nie były bynajmniej obce. Z reguły rzadko (lub wcale) pojawiają się w słownikach ogólnych, co za tym idzie – trudno jest je wyłapać podczas *przesiewania przez słowniki*, nie znaczy to jednak, że wolno je uznać za Lemowy neologizm. W słowniku Krajewskiej znalazły się następujące wyrazy należące do tej grupy:

⁵⁹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 111.

⁶⁰ <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/tamoj;10841.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁶¹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 122.

⁶² <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zamiarowac;5525735.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

*atlantozaur*⁶³ – choć podana przez Krajewską etymologia (*atlant* + *-zaur* od *σαύρος* ‘jaszczur’) jest poprawna, trudno w danym przypadku mówić o neologizmie – rodzaj *Atlantosaurus* pojawił się w paleontologicznej terminologii już w 1877 roku⁶⁴.

*cuhalt*⁶⁵ – Krajewska interpretuje ten wyraz jako neologizm pochodzący od niem. *zuhalten* ‘przytrzymywać, zamykać, zatykać’. Etymologia jest przedstawiona bez zarzutu, jednak moim zdaniem nie można mówić w tym przypadku o neologizmie. Leksem ten istnieje jako profesjonalizm (choć rzeczywiście ma niską frekwencję) i oznacza jeden z elementów zamka w kłódkach wertheimowskich⁶⁶.

*defenestracja*⁶⁷ – słuszne jest podanie znaczenia ‘wyrzucanie z okna’ i odsyłanie do łac. *fenestra* ‘okno’, jednak nie widzę uzasadnienia dla traktowania tego wyrazu jako neologizm, gdyż jest on regularnie obecny choćby w nazewnictwie wydarzeń historycznych (*defenestracje praskie*⁶⁸, *kolońska*, *wrocławska* itd.). Opinię tę podziela także Tadeusz Piotrowski⁶⁹. Wyraz jest również notowany w słowniku PWN, choć z nieco odmiennym (rzekłbym wręcz: sprzecznym z intuicją) znaczeniem ‘śmierć spowodowana wyrzuceniem bądź wypadnięciem przez okno’⁷⁰.

*fizykalista*⁷¹ – Krajewska traktuje ten leksem jako neologizm, utworzony na wzór *dualista*, *egzystencjalista*, *fenomenalista* od wyrazu *fizyczny* ‘dotyczący fizyki, fizyczny’. Tymczasem już w pierwszej połowie

⁶³ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 26.

⁶⁴ Marsh Othniel Charles. 1877. „Notice of New Dinosaurian Reptiles from the Jurassic Formation”. *American Journal of Sciences* 14 (84) pp. 514–516, wersja elektroniczna: <http://marsh.dinodb.com/marsh/Marsh%201877%20-%20Notice%20of%20new%20dinosaurian%20reptiles%20from%20the%20Jurassic%20formation.pdf>, data dostępu 5 czerwca 2019.

⁶⁵ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 35.

⁶⁶ Czerwiński Jerzy. 2011. *Kłódki świąteczne*. W: *Świątyni Górne – historia zwykła i niezwykła*. <https://swiatniki.wordpress.com/2011/10/09/klodki-swiateczne/>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁶⁷ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 41.

⁶⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Defenestracja_praska, data dostępu 4 lipca 2019.

⁶⁹ Piotrowski Tadeusz. 2015. „Lem – nowator językowy”. *Quart / Lem* numer specjalny 3–4 (37–38): 183. https://quart.uni.wroc.pl/pdf/37/quart3738_Lem_17_Piotrowski.pdf, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷⁰ <https://sjp.pwn.pl/sjp/defenestracja:2451400.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷¹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 51.

XX wieku powstał nurt filozoficzny o nazwie *fizykalizm*⁷², a co za tym idzie, także leksem *fizykalista* na określenie przedstawiciela tego nurtu. Wyraz ten pojawia się i współcześnie w pracach filozoficznych⁷³, w związku z czym nie uważam interpretacji tego leksemu w utworze Lema za neologizm.

*flagellacja*⁷⁴ – leksem oznaczający ‘chłostę, biczowanie’, pochodzący od łac. *flagellans* ‘biczujący’. Jest to przypadek dość kontrowersyjny. Być może, wyraz ten ma na tyle niską frekwencję, że nie jest uwzględniany przez współczesne słowniki, jednak pojawia się w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, dodatkowo w przestrzeni internetowej jego obecność jest dość aktywnie zarysowana⁷⁵. Oprócz tego słownikowi Doroszewskiego nie jest obca nazwa wykonawcy czynności – *flagelant*⁷⁶, nazwa czynności zapisywana *flagelacja* jest znana z literatury (choćby u Witkacego⁷⁷) – wszystko to sprawia, że wyraz ten trudno uznać za neologizm. Opinię tę podziela także Piotrowski⁷⁸.

*trychobezoar*⁷⁹ – leksem ten nie stanowi neologizmu, lecz termin medyczny – oznacza ‘guz uformowany w świetle przewodu pokarmowego (najczęściej w żołądku), składający się z konglomeratu połączonych włosów oraz śluzu i resztek pokarmu’⁸⁰. Oprócz błędnej kwalifikacji wyrazu, Krajewska podaje w tym przypadku także błędną etymologię, sugerując jego pochodzenie od greckiego *τρίχια* ‘na trzy części (dzielić)’ + *bezoar*, podczas gdy *τρίχια* oznacza ‘włos, włosy, sierść’.

⁷² <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/fizykalizm;4008263.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷³ Spryszak Przemysław. 2014. „Dowód ontologiczny św. Anzelm w ujęciu Nicholasa Raschera”. *Kwartalnik Filozoficzny*, tom XLII, z. 2: 97, http://pau.krakow.pl/KwartalnikFilozoficzny/KF_XLII_2014_z2_05.pdf, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷⁴ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 41.

⁷⁵ Na przykład: <https://encyklopedia.okiem.pl/bog/spowiedz.htm>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷⁶ <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/flagelant;5428004.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷⁷ Witkacy Stanisław. 1930. *Nienasylenie*. Wersja elektroniczna. <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/witkacy-nienasylenie.pdf>, data dostępu 4 lipca 2019.

⁷⁸ Piotrowski Tadeusz. *Op. cit.*

⁷⁹ Krajewska Monika. *Op. cit.*: 115.

⁸⁰ Broen Bartosz, Gubała-Kacała Marzenna, Mandat Krzysztof, Niedzielski Jerzy. 2013. „Trichobezoar u 15-letniej dziewczynki – opis przypadku”. *Przegląd Pediatryczny*, vol. 43, nr 2: 89–93, wersja elektroniczna <https://przegladpediatryczny.pl/a2809/Trichobezoar-u-15-letniej-dziewczynki-----opis-prz-ypadku--Trichobezoar-in-a-15-year-old-girl-----case-report---.html>, data dostępu 4 lipca 2019.

Konkluzja

W tym miejscu należy zadać sobie pytanie – czy mamy pewność, że Lem znał pochodzenie wymienionych wyżej słów i był świadomy ich etymologii? Sądzę, że z dużym prawdopodobieństwem, wręcz graniczącym z pewnością, możemy i powinniśmy takie założenie przyjąć. Z rozmów prowadzonych z autorem przez Stanisława Beresia wiemy, że Lem przywiązywał dużą wagę do języka swoich utworów i w związku z tym użycie konkretnych słów było przez niego przemyślane. Wiemy także o nieprzeciętnej erudycji autora, który dzięki swym szerokim zainteresowaniom miał w swoim zasobie leksykalnym słownictwo z wielu dziedzin nauki – co wskazuje źródło pojawiających się w utworach profesjonalizmów. Co się zaś tyczy archaizmów, należy pamiętać, że Lem urodził się w roku 1921, zatem musiał mieć też częstą styczność z ludźmi starszych generacji, posługującymi się polszczyzną XIX wieku. Z tego względu wyrazy, które dziś postrzegamy jako archaizmy, lub terminy dla nas zupełnie już niezrozumiałe, dla Lema były normalnym elementem zasobu leksykalnego – i w żadnym wypadku nie mogą być interpretowane jako neologizmy. Gdyby zaś i tych argumentów było mało, można spojrzeć na problem także od strony statystycznej – czy prawdopodobnym jest, że Lem dla swoich utworów wymyślił kilkadziesiąt nowych wyrazów, które zupełnym przypadkiem miałyby takie samo brzmienie, jak wyrazy notowane w słownikach, do tego z takimi samymi znaczeniami, jakie były potrzebne w utworze? Znacznie prawdopodobniejsze jest to, że Lem te wyrazy znał i używał ich świadomie jako wyrazów istniejących.

Powyższa analiza nie powinna oczywiście sugerować niskiej jakości pracy Krajewskiej. Przeciwnie, jej słownik jest pozycją niezwykle wartościową i cenną dla każdego zainteresowanego twórczością Lema i jej językiem, a wspomniane powyżej 27 wyrazów to jedynie niewielka część spośród około 1450 haseł w nim zawartych. Moim celem było przede wszystkim zwrócenie uwagi na trudności, jakie język Lema może sprawiać badaczom i tłumaczom, jak również zasugerowanie pewnych drobnych poprawek, w przypadku gdyby słownik miał doczekać nowego wydania.

Bibliografia

Słowniki

Arct Michał. 1916. *M. Arcta słownik ilustrowany języka polskiego*, wersja elektroniczna: https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_Słownik_ilustrowany_języka_polskiego, dostęp wielokrotny.

Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, wersja elektroniczna: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski>, dostęp wielokrotny.

Słownik języka polskiego PWN, wersja elektroniczna: <https://sjp.pwn.pl>, dostęp wielokrotny.

Słownik polszczyzny XVI wieku, edycja internetowa: <https://spxvi.edu.pl>, dostęp wielokrotny.

Literatura przedmiotu

- Bereś Stanisław. 1987. *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Broen Bartosz, Gubała-Kacała Marzenna, Mandat Krzysztof, Niedzielski Jerzy. 2013. „Trichobezoar u 15-letniej dziewczynki – opis przypadku”. *Przegląd Pediatryczny*, vol. 43, nr 2: 89–93, wersja elektroniczna <https://przegladpediatryczny.pl/a2809/Trichobezoar-u-15-letniej-dziewczynki----opis-przypadku--Trichobezoar-in-a-15-year-old-girl-----case-report---.html>, data dostępu 4 lipca 2019.
- Czerwiński Jerzy. 2011. *Kłódki świąteczne*. W: *Świątyni Górne – historia zwykła i niezwykła*. <https://swiatniki.wordpress.com/2011/10/09/klodki-swiateczne/>, data dostępu 4 lipca 2019.
- Encyklopedia PWN*, wersja elektroniczna: <https://encyklopedia.pwn.pl>, dostęp wielokrotny.
- Encyklopedia zjawisk XXI wieku*, wersja elektroniczna: <https://encyklopedia.okiem.pl/index.htm>, dostęp wielokrotny.
- Handke Ryszard. 1969. *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Klemensiewicz Zenon. 1961. „Swoiste właściwości języka Wyspiańskiego”. W: *W kręgu języka literackiego i artystycznego*. Warszawa 1961.
- Krajewska Monika. 2006. *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Lem Stanisław. 1972. *Cyberiada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lem Stanisław. 1973. *Głos Pana. Kongres futurologiczny*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lem Stanisław. 1982. *Dzienniki gwiazdowe*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lem Stanisław. 1983. *Bajki robotów*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Marsh Othniel Charles. 1877. „Notice of New Dinosaurian Reptiles from the Jurassic Formation”. *American Journal of Sciences* 14 (84) pp. 514–516, wersja elektroniczna: <http://marsh.dinodb.com/marsh/Marsh%201877%20-%20Notice%20of%20new%20dinosaurian%20reptiles%20from%20the%20Jurassic%20formation.pdf>, dostęp 5 czerwca 2019.
- Piotrowski Tadeusz. 2015. „Lem – nowator językowy”. *Quart / Lem* numer specjalny 3–4 (37–38). http://quart.uni.wroc.pl/archiwum/2015/37/pe/pe/quart3738_Lem_17_Piotrowski.pdf, data dostępu 4 lipca 2019.
- Skubalanka Teresa. 1962. *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Spowiedź*. <https://encyklopedia.okiem.pl/bog/spowiedz.htm>, data dostępu 4 lipca 2019.
- Spryszak Przemysław. 2014. „Dowód ontologiczny św. Anzelma w ujęciu Nicholasa Reschera”. *Kwartalnik Filozoficzny*, T. XLII, z. 2, 2014, s. 91–102.
- Wikipedia*: <https://pl.wikipedia.org/>, dostęp wielokrotny.
- Witkacy Stanisław. 1930. *Nienasylenie*, wersja elektroniczna <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/witkacy-nienasylenie.pdf>, data dostępu 4 lipca 2019.